

Dopełnianie ucisków Chrystusowych - cz.II

[część I](#)

Zwykliśmy mówić, że jesteśmy wybawieni od gniewu Bożego i uczynieni Jego dziećmi nie przez sprawiedliwość, zasługę i nasze uczynki, ale tylko i jedynie z łaski Bożej oraz że jakkolwiek wysiłek z naszej strony, aby dołożyć coś do tego, co Pan uczynił, byłby odrzucony, ponieważ jako „dzieci gniewu”, jako grzesznicy znajdujący się pod potępieniem nie możemy czynić nic takiego, co by Bóg mógł przyjąć. Stąd przebaczenie naszych grzechów, nasze pojednanie z Ojcem musi być jedynie na podstawie zasługi i ofiary Jezusowej – na podstawie Jego okupu.

Wszystko to jest w istocie prawdą i akurat tym, czegośmy uczyli przez wiele lat i wciąż jeszcze uczymy. Ta łaska, to przebaczenie i pojednanie jest tym, co my zgodnie z Pismem Świętym nazywamy „usprawiedliwieniem z wiary” – nie z uczynków. Jednakże gdy już zostaliśmy usprawiedliwieni z wiary i gdy Bóg uznał nas za wolnych od Adamowej niedoskonałości przez zastosowanie zasługi Chrystusowej, znaleźliśmy się na całkiem innym poziomie, gdzie możemy sprawować uczynki przyjemne Bogu, a nawet więcej, gdzie wymagane jest, abyśmy je czynili. Zgładzenia grzechów, czyli legalnego przykrycia naszych zmasz dostępujemy dopiero wtedy, gdy (na podstawie naszego usprawiedliwienia z wiary) stajemy się naśladowcami naszego Odkupiciela, gdy zobowiązujemy się postępować Jego śladami. Wtedy dostępujemy spłodzenia z ducha świętego i rozpoczyna się w nas zarodek Nowego Stworzenia, co czyni nas potencjalnymi członkami Ciała Chrystusowego, czyli Królewskiego Kapłaństwa.

„A nikt sobie tej czci nie bierze, tylko ten, który bywa powołany od Boga, jako i Aaron” – Hebr. 5:4.

Skoro jednak przyjęliśmy to Boskie powołanie, gdy weszliśmy w przymierze ofiary z Chrystusem (Psalm 50:5), aby być umarłymi z Nim i by z Nim cierpieć, oraz gdy otrzymaliśmy ducha świętego, czyli dowód, że Bóg przyjął tę naszą umowę z Nim, od tego czasu dobre uczynki, zapieranie samego siebie, ponoszenie cierpień, wytrwałość w wierności itp. były i są nie tylko spodziewane, ale nawet wymagane.

Każdy, kto staje się latoroślą w prawdziwym Winnym Krzewie, otrzymuje to stanowisko bez jakichkolwiek

uczynków lub zasług ze swej strony, lecz gdy już stał się latoroślą, wymagane jest, aby przynosił owoce. Czy nie wyjaśnił tego Jezus, gdy powiedział: *„Jam jest ona winna macica prawdziwa, a Ojciec mój jestci winiarzem?”* Czy nie powiedział dalej: *„Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi, odcina, a każdą, która przynosi owoc oczyszcza, aby obfity owoc przynosiła?”* – Jan 15:1-2. Przeto usprawiedliwienie otrzymaliśmy darmo, wiarą, jako dar Boży, przez Jezusa Chrystusa, lecz od chwili naszego poświęcenia, przynależnym naszym było i jest przynosić owoc i pracować, „póki się dziś nazywa”, jako słudzy i przedstawiciele Boga. Jesteśmy sługami Bożymi i sprawujemy przygotowawcze dzieło dla dobra Nowego Przymierza, które Bóg już dawno obiecał, a którego gwarancją stał się Jezus przy swej śmierci (Hebr. 7:22) i które wkrótce zostanie ono zapieczętowane zasługami Jego ofiary, „Jego krwią”, gdy ta już dokona swego obecnego przeznaczenia, to jest usprawiedliwienia domowników wiary, by tym sposobem dać im sposobność cierpienia z Chrystusem i wejścia z Nim do chwały. Krótko mówiąc, ci usprawiedliwieni z wiary i poświęceni w Chrystusie Jezusie mają „z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawować”, które jednocześnie sprawuje w nich Bóg przez swego ducha, przez obietnice swego Słowa i przez swoją opatrność.

Widzimy więc, że według Pisma Świętego jest przed oczami Bożymi pewna praca, pewne dzieło, pewna ofiara możliwa dla Kościoła oraz że wierne jej wykonanie ma w sobie pewną zasługę. O Panu naszym Jezusie jest napisane: *„Aleś mi ciało sposobił” „na ucierpienie śmierci”* – Hebr. 10:5, 2:9. Ciała wierzących, zrodzone w niedoskonałości, będące w stanie upadku nie nadają się na ofiarę. Umysłem swym chcemy zaniżyć wolę Bożą, lecz ciała nasze są niedoskonałe. Zamiast przysposobić nam inne ciała, odpowiednie do ofiary, Bóg przez ofiarę Jezusową przysposobił usprawiedliwiającą zasługę, która zakrywa przed oczami Bożymi wszystkie zmazy i niedoskonałości tych, którzy mają ducha wierności i posłuszeństwa, czynią ślubny poświęcenia jako członkowie Ciała Chrystusowego. Ciało Jezusa, specjalnie przysposobione na ofiarę, było święte, niewinne, niepokalone, odłączone od grzeszników. Nasze ciała są uczynione święte i przyjemne Bogu, nie w rzeczywistości, nie przez przymierze ani przez pośrednika, ale przez Odkupiciela, „przez wiarę w Jego krew”.

Zasługą w naszym Panu był Jego gotowy umysł i



posłuszne serce, którego rozkoszą było czynić wolę Ojca w doskonałym ciele, w którym Jego wierność była wypróbowana i dowiedziona, „w posłuszeństwie aż do śmierci i to śmierci krzyżowej”. Podobnie w nas rzecz mającą pewną zasługę w oczach Bożych jest nasza gotowość umysłu i posłuszeństwa serca, chociaż jest to w ciele niedoskonałym, lecz poczytanym za doskonałe przez wiarę w drogocenną krew Chrystusową. Jesteśmy zapewnieni, że nasza próba i doświadczenie nie będzie według naszego ciała, ale według odnowionej woli, umysłu, serca. Poszczególni członkowie Ciała Chrystusowego różnią się znacznie pod względem ich cielesnego stanu, słabości, dziedziczności, otoczenia itd. W każdym wypadku Boską próbą nie jest wypróbowanie ciała, które w istocie pozostawione jest nadal niedoskonałe i niegodne, a w próbie tej jest ignorowane i uznane za umarłe. Bóg próbuje nas jako Nowe Stworzenia i jako do takich mówi:

„Nie jesteście w ciele, ale w duchu, gdyż duch Boży mieszka w was” – Rzym. 8:9.

A na innym miejscu mówi:

„Dlatego my od tego czasu nikogo według ciała nie znamy” – 2 Kor. 5:16.

Bóg także zna nas według ducha, czyli według woli, serca, intencji.

Nowe Stworzenie jest tym, które czyni przyjemne uczynki i które zostanie nagrodzone w Królestwie. Nagrody będą różne, jak to jest pokazane w przypowieściach o grzywnach i talentach oraz jak dowodzą tego słowa apostoła: „*Jak gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności, takci będzie i powstanie od umarłych*”, czyli zmartwychwstanie Kościoła (1 Kor. 15:41-42). Przeto sumując powyżej przytoczone myśli oświadczamy: Jako ludzie nie możemy podobać się Bogu przez jakiegokolwiek możliwe z naszej strony nas uczynki, ponieważ będąc niedoskonałymi, uczynki nasze są również niedoskonałe; lecz jako Nowych Stworzeń, nasza dobrowolna służba i ofiara jest „świętą i przyjemną Bogu” i rozumną służbą.

NASZA ZASŁUGA NIE WYMAGANA PEZEZ SPRAWIEDLIWOŚĆ

Jeżeli tedy prawdą jest, że Kościół jako Nowe Stworzenie ma pewną zasługę, że ofiara Kościoła jest święta i przyjemna w oczach Bożych, to dlaczego mówimy, że jedyną zasługą w całym planie odkupienia jest zasługa Jezusowa i że żadna cząstka tej zasługi, która zapewni zgładzenie grzechów świata nie pochodzi od Kościoła?

Nie jest tak dlatego, że Kościół nie ma zasługi, ale dlatego, że zasługa ta nie jest potrzebna, bo nie jest wymagana, czyli według Boskiego zarządzenia nie jest w taki sposób przyjęta. Ofiara naszego Pana była dostateczną ceną, czyli zapłatą za grzechy całego świata i upodobało się Ojcu Niebieskiemu, aby jedna ofiara była skuteczna za grzechy całego świata, zamiast dopuścić, by nasza zasługa była mieszana z Jezusową. Mieszanie zasługi Kościoła z zasługą naszego Pana mogłoby być źle zrozumiane przez aniołów i ludzi. Tak jedni, jak i drudzy mogliby rozumieć, że Jezusowa zasługa była niedostateczna i że potrzebowała uzupełnienia zasługą ofiary Kościoła. Jednakże oprócz Jezusowej innej zasługi nie potrzeba, ponieważ w Boskim zarządzeniu jeden tylko człowiek Adam był na próbie – tylko on był bezpośrednio skazany na śmierć. Żaden inny z ludzkiego rodu nie był skazany w taki sam sposób. My tylko mamy udział w skutkach tego wyroku na śmierć.

Gdy w słusznym czasie Bóg posłał swego Syna w specjalnie przysposobionym ciele, aby był Odkupicielem Adama, zasługa Jego ofiary była dostateczną zapłatą za grzech Adama, a tym samym dostateczną na pokrycie wszystkich skutków tego grzechu, jakie przeszły na rodzaj ludzki. Przeto w ofierze naszego Pana była dostateczna zasługa za grzechy całego świata. Przed zastosowaniem tej zasługi za świat, przed użyciem jej do zapieczętowania Nowego Przymierza z Izraelem, a przez Izrael z wszystkimi narodami, Pan nasz Jezus zgodnie z Boskim programem ułożonym przed założeniem świata, zastosował tę zasługę za domowników wiary, „którychkolwiek powołał Pan Bóg nasz” (Dziej Ap. 2:39). Po udzieleniu korzyści z tej zasługi Kościołowi i po ponownym złożeniu jej przez Kościół, Jezus (i łączony z Nim Kościół) zastosuje swoją zasługę „za lud”. Kościół z Nim i pod Nim jako Głową będzie wielkim Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludźmi – Pośrednikiem Nowego Przymierza, którego teraz jesteśmy wraz z Nim sługami, zajętymi pracą przygotowawczą. Upodobało się Ojcu, a przeto także i wszystkim będącym w harmonii z Ojcem, aby w Panu naszym Jezusie Chrystusie mieszkała wszelka zupełność – aby cały kredyt (zasługa) dzieła odkupienia była w Nim i aby do tego nie była wliczana zasługa naszej ofiary, ponieważ nie jest potrzebna. Jak wszystkie rzeczy są z Ojca, tak według Jego postanowienia wszystkie mają być z Syna, a my i świat przez Niego.

KREW JEZUSOWA A „KREW NOWEGO TESTAMENTU (PRZYMIERZA)”

Pismo Święte wspomina dość często, że jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę w Jego krew – w krew Jezusową. Ono także mówi o krwi przymierza, przez którą bywamy poświęceni (Hebr. 10:29). Zaś w Liście do Hebrajczyków 13:20-21 czytamy: „*We krwi (przez krew) przymierza wiecznego ... niech was doskonałymi*



uczyni”. Jak mamy to rozumieć? Czy te trzy wersety odnoszą się do jednej i tej samej rzeczy?

Nie! Teksty te nie odnoszą się do tej samej rzeczy. Pierwsze odnoszą się do nas jako ludzi cielesnych, grzesznych, zanim poświęciliśmy się Bogu i staliśmy się Nowym Stworzeniem. Jako członkowie upadłego rodzaju byliśmy wpierw usprawiedliwieni wiarą przez zasługę krwi Chrystusowej. To usprawiedliwienie podniosło nas z poziomu grzechu i potępienia śmierci do poziomu życia i harmonii z Bogiem. Z tego poziomu zostaliśmy zaproszeni do stania się współofiarnikami z Panem naszym Jezusem Chrystusem – uczestnikami w Jego wielkim dziele dla ludzkości, mianowicie w pieczętowaniu Nowego Przymierza Jego krwią, a ostatecznie błogosławienia świata podczas Tysiąclecia na warunkach tegoż Nowego Przymierza. Widzimy więc, że dopiero po usprawiedliwieniu z wiary w krew Jezusową byliśmy odłączeni i poświęceni przez, czyli w łączności z „krwią Nowego Przymierza” – przez nasze poświęcenie się, aby być umarłymi z Chrystusem, być pogrzebanymi z Nim przez Chrzest w Jego śmierć ofiarniczą – aby pić z Jego kielicha cierpień, ponizienia, hańby i śmierci – aby uczestniczyć, czyli mieć udział w Jego krwi i odłączyć się, czyli poświęcić do służenia Nowemu Przymierzowi dla Izraela i świata. Z racji naszego przystąpienia do tego wielkiego dzieła Ojciec Niebieski poświęcił nas, czyli odłączył, oddzielił od świata przez spłodzenie nas do nowej natury przez ducha świętego.

„Nie są ze świata, jako i ja nie jestem ze świata” – Jan 17:16.

Tekst w Liście do Żydów 13:20-21, który mówi, że krew przymierza wiecznego czyni nas doskonałymi, nie odnosi się do doskonałości cielesnej ani do niczego takiego, co odnosi się do nas jako ludzi cielesnych. Tekst ten odnosi się do Nowego Stworzenia, które zostało spłodzone z ducha świętego, albowiem będąc usprawiedliwieni z wiary w krew Jezusową, stawiliśmy nasze ciała ofiarą żywą, świętą i przyjemną Bogu, częścią ofiary Pana naszego Jezusa, abyśmy z Nim i pod Nim jako Głową byli uczestnikami Jego ofiary dla zapieczętowania Nowego Przymierza, a w przyszłości uczestnikami Jego chwalebного dzieła ustanawiania tego Nowego Przymierza w celu błogosławienia narodu izraelskiego i świata. Tylko przez wierne wypełnienie naszego ślubu ofiarowania, aby być umarłymi z Chrystusem i jako współofiarnicy w łączności z pieczętowaniem Nowego Przymierza możemy się stać członkami Jego Ciała – latoroślami winnego krzewu. To właśnie stanie się współofiara z Chrystusem uczyni nas doskonałymi jako Nowe Stworzenia i zapewni nam udział z naszym Panem w Jego chwale, czci i nieśmiertelności. Widzimy więc, że usprawiedliwienie z wiary w krew Jezusową jest pierwszym stopniem, przez który wierzący zgodnie

z wolą Bożą odłączają się od świata, zaś uczestnictwo z naszym Panem w Jego ofierze jest drugim stopniem poświęcenia. Ten stopień poświęcenia, to udoskonalanie się jako Nowe Stworzenia „boskiej natury” nie byłoby możliwe, gdyby Bóg nie udzielił nam przywileju uczestniczenia z Jezusem w Jego śmierci ofiarniczej, w Jego dziele pieczętowania Nowego Przymierza Jego krwią.

Jest widocznym, że większość chrześcijan nie postąpiła dalej poza ten pierwszy krok usprawiedliwienia z wiary w krew Jezusową. Nie idąc dalej, aby „stawić ciało swoje ofiarą żywą” i tym sposobem wziąć udział z Chrystusem w Jego śmierci ofiarniczej, oni nie są w stanie zrozumieć „tajemnicy Bożej” (Obj. 10:7), którą jest „*Chrystus w was, nadzieja ona chwały*” – Kol. 1:27 (popr. tłum.), czyli tajemnicą tą jest wasze członkostwo w ciele Chrystusowym, wasz udział z Nim teraz w cierpieniach, a w przyszłości w chwale.

Gdy dwóch uczniów, Jakub i Jan, prosiło Mistrza:

„Daj nam, abyśmy jeden na prawicy twojej, a drugi na lewicy siedzieli w chwale twojej” – Mar. 10:37,

oni byli już poświęceni w tym znaczeniu, że zgodzili się wziąć krzyż i naśladować Jezusa na wąskiej drodze. Jednakowoż Ojciec Niebieski wtedy jeszcze nie przyjął ich poświęcenia i nie uczynił tego prędzej aż w dniu Zielonych Świąt. Przeto, gdy Jezus w odpowiedzi na ich pytanie rzekł:

„Nie wiecie o co prosicie: Możecie pić kielich, który ja piję i chrztem, którym ja się chrzczę, być ochrzczeni?”

– nie przemawiał do nich jako do Nowych Stworzeń, ale jako do osób usprawiedliwionych.

Tutaj widzimy, że picie kielicha – picie i uczestniczenie w krwi Nowego Przymierza, przelanej za nas i za zmazanie grzechów, jak też ochrzcenie chrztem Chrystusowym w śmierć ofiarniczą – było zupełnie inną rzeczą niż usprawiedliwienie z wiary. Uczniowie ci byli już usprawiedliwieni z wiary, lecz aby usiąść na stolicy z Panem, musieli jeszcze być poświęceni przez uczestnictwo w śmierci Chrystusowej.

JEDEN POŚREDNIK JEZUS

Św. Paweł powiedział:

„Jeden jest pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał samego sie-



bie na okup za wszystkich” – 1 Tym. 2:5-6.

Czy mamy rozumieć, że to wyrażenie: Jeden jest pośrednik, człowiek Chrystus Jezus odnosi się do zupełnego Chrystusa – Głowy i Ciała, jak to na innym miejscu ten sam apostoł oświadcza: „*Łzbyśmy się wszyscy zeszli w męża doskonałego?*” – Efezj. 4:13? Na innym miejscu mówi jeszcze, że Bóg wybiera niektórych z Żydów, a innych z pogan, „*aby w dwóch stworzył w samym sobie w jednego nowego człowieka*” – Efezj. 2:15.

Przynajemy, że takie tłumaczenie miałoby znaczną siłę i że wiele można by powiedzieć na poparcie tego, szczególnie gdy się zważy słowa apostoła, że Bóg, który przejrzał Pana naszego Jezusa, przejrzał także i nas (Kościół), z czego wynika, że przejrzał też dział, który zresztą On sam przygotował dla Kościoła, tj. aby ten „*dopełniał ostatków ucisków Chrystusowych*” – Kol. 1:24. Jednakowoż takie tłumaczenie tego tekstu nie przemawia do przekonania autora (br. Russella), bo zdaje się, że nie taką była myśl apostoła. Pozostawiając tę sprawę jako otwarte pytanie, wolimy wnosić, że słowa apostoła:

„Człowiek Chrystus Jezus, który dał samego siebie na okup”

odnoszą się do Pana naszego Jezusa osobiście, a wcale nie do Kościoła – Jego ciała.

SPOSOBNY SŁUDZY NOWEGO PRZYMIERZA

W jakim znaczeniu Pan nasz Jezus Chrystus był „aniołem (posłańcem) przymierza” i w jakim znaczeniu my jesteśmy „sposobnymi sługami (posłańcami) Nowego Testamentu (przymierza)?” (Mal. 3:1; 2 Kor. 3:6).

Nasz Pan był posłańcem Nowego Przymierza z racji Boskiej obietnicy. Izraelici wiedzieli, że ich Przymierze Zakonu pod pośrednictwem tegoż Mojżesza nie przyniosło im dawno obiecanego błogosławieństwa, zawartego w Przymierzu Abrahamowym. Bóg obiecał, że w przyszłości uczyni z Izraelem Nowe Przymierze (Jer. 31:31), co wskazuje, że oni mieli słuszość nie spodziewając się wiele od ich Przymierza Zakonu. Rzecz zrozumiała, że Nowe Przymierze miało mieć nowego pośrednika. Mojżesz sam przepowiedział o tym pośredniku, gdy rzekł: „*Proroka (nauczyciela, pośrednika) wam wzbudzi Pan, Bóg wasz z braci waszych, jako mię*” (lecz większego) – Dzieje Ap. 3:22-23; 2 Mojż. 18:15. Żydzi rozumieli, że tym wielkim Prorokiem, czyli Pośrednikiem, będzie Mesjasz, przeto żądali Go i chlubil się perspektywą Jego przyjścia.

Ta właśnie myśl mieści się w proroctwie Malachias-

zowym: „*Przyjdzie anioł (posłaniec) przymierza, którego wy żądacie*”. Rozumie się, że wówczas Jezus jeszcze nie był posłańcem przymierza, przeto było to proroctwem na Jego przyszłe dzieło. On stał się Posłańcem, czyli sługą Nowego Przymierza, przy Jordanie, gdy poświęcił swoje wszystko na śmierć jako okup za świat (zastosowanie tego miało nastąpić w słusznym czasie). Po swoim poświęceniu się Jezus rozpoczął służyć Nowemu Przymierzowi w tym znaczeniu, że dostarczył ceny, to jest krwi, która ostatecznie zapieczętuje Nowe Przymierze, czyli uczyni je skutecznym. Jednakowoż złożenie życia przez naszego Pana nie było zapieczętowaniem Nowego Przymierza, ale tylko dziełem przygotowawczym. Jezus stał się tam rękomią, czyli gwarancją, że w słusznym czasie Nowe Przymierze zostanie zapieczętowane i stanie się czynne. W ofiarowaniu samego siebie Jezus służył Przymierzowi jeszcze nie zapieczętowanemu, jednakże obiecanemu lub zagwarantowanemu. Podobnie Bóg wybiera teraz Kościół, Maluczkie Stado, aby było członkami tego poza figuralnego Proroka, Kapłana, Króla, Sędziego i Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludzkością w Tysiącleciu. Ci powołani, wybrani i z ducha spłodzeni są „sposobnymi sługami Nowego Testamentu (Przymierza)” jak ich Pan, ponieważ idą Jego śladem. Ich służba Nowemu Przymierzowi jest podobna do usługi adwokata przy zawieraniu kontraktu, czyli przymierza. Dokument ugody nie jest przymierzeniem prędzej, aż zostanie zaopatrzone pieczęcią, pomimo to jednak przez cały czas przygotowania mówi się o nim jako o kontrakcie (przymierzu), a adwokat pisząc daną ugodę jest jej sługą, ponieważ układa ją, przygotowuje do zapieczętowania itp. Podobnie Chrystus i Jego członkowie są sposobnymi, czyli wykwalifikowanymi sługami Nowego Przymierza, które Bóg obiecał i w którym koncentruje się nadzieja narodu izraelskiego i świata.

W jaki sposób Chrystus i Kościół służą obecnie temu Nowemu Przymierzowi?

W różnoraki sposób:

- 1) W wybieraniu członków tego Wielkiego Pośrednika.
- 2) W uczeniu samych siebie i drugih potrzebnych lekcji do wykwalifikowania się na to stanowisko.
- 3) W przygotowaniu krwi, którą to Przymierze ma być zapieczętowane. Jest to „Jego krew”, „krew Jezusowa”, zastosowana najpierw za Kościół, a ostatecznie po wykonaniu swego celu usprawiedliwienie Kościoła, zostanie użyta do błogosławienia świata przez zapieczętowanie Nowego Przymierza.

W.T. 1909-308

Watch Tower
R- (1909 r.)
„Straż”